

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2016r.

Sąd Rejonowy Słupcy w II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Elżbieta Ożóg- Kazimierczak

Protokolant p. o. sekr. sąd. A. G.

Przy udziale Prokuratora – G. W.

po rozpoznaniu w dniach: 3.03.2015r., 10.04.2015r., 5.05.2015r., 21.08.2015r., 6.12.2015r. i 23.02.2016r. sprawy:

1. **M. J. (1)**, urodz. (...) w S., syna K. i A. zd. K.

***oskarżonego o to, że:***

I. w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. i ustalonym nieletnim pobił nieletniego T. G. w ten sposób, że kilkakrotnie uderzył go z pięści w twarz i żebra, kopnął w nogę powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa, stłuczenia żeber (prawych), złamania V kości prawego śródreńca z przemieszczeniem oraz ogólne potłuczenia przy czym działanie sprawców naraziło pokrzywdzonego na wystąpienie skutku określonego w art. 157 §1 k.k.

***tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 k. k.***

II. w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...) dokonał uszkodzenia ciała M. G. w ten sposób, że podczas szarpaniny doprowadził do jego przewrócenia na ziemię w wyniku czego M. G. doznał obrażeń w postaci pęknięcia paliczka dłuższego ( I ) palca stopy lewej, stłuczenia palca III ręki prawej co naruszyło u niego prawidłowe funkcjonowanie organizmu na czas powyżej dni siedmiu

***tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 k. k.***

2. **A. K.**, ur. (...) syna J. i D. zd. S.

***oskarżonego o to, że:***

w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) i ustalonym nieletnim pobił nieletniego T. G. w ten sposób, że kilkakrotnie uderzył go z pięści w twarz i żebra, kopnął w nogę powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa, stłuczenia żeber (prawych), złamania V kości prawego śródreńca z przemieszczeniem oraz ogólne potłuczenia przy czym działanie sprawców naraziło pokrzywdzonego na wystąpienie skutku określonego w art. 157 §1 k.k.,

***tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 k. k.***

1. Oskarżonego M. J. (1) uznaje za winnego przestępstwa z art. 158 § 1 kk popełnionego w sposób wyżej opisany jak w punkcie I przy ustaleniu, iż czynu tego oskarżony dokonał w S., ul. (...). Tysiąclecia 5a oraz eliminuje z opisu tego czynu to, by oskarżony kopnął T. G. w nogę oraz to, by oskarżony spowodował u T. G. obrażenia ciała w postaci złamania V kości prawego śródreńca z przemieszczeniem oraz ustala, że działanie sprawców naraziło pokrzywdzonego na wystąpienie skutku określonego w art. 157 §1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do

wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 ( dwudziestu czterech ) godzin w stosunku miesięcznym.

2. Oskarżonego M. J. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...). Tysiąclecia 5a dokonał uszkodzenia ciała M. G. w ten sposób, że podczas szarpaniny doprowadził do jego przewrócenia na ziemię, w wyniku czego M. G. doznał obrażeń w postaci stłuczenia palca III ręki prawej, co naruszyło u niego prawidłowe funkcjonowanie organizmu na czas poniżej dni siedmiu stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 ( dwudziestu czterech ) godzin w stosunku miesięcznym.

3. Oskarżonego A. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...). Tysiąclecia 5A działając wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) i ustalonym nieletnim brał udział w pobiciu nieletniego T. G. w ten sposób, że wraz z ustalonym nieletnim trzymał T. G. za ręce, by umożliwić M. J. (1) uderzanie T. G. z pięści w twarz i żebra, powodując u T. G. obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa, stłuczenia żeber (prawych) oraz ogólne potłuczenia, przy czym działanie sprawców narażało pokrzywdzonego na wystąpienie skutku określonego w art. 157 §1 kk, stanowiącego przestępstwo z art. 158 § 1 kk i za to na podstawie art. 158 § 1 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 ( dwudziestu czterech ) godzin w stosunku miesięcznym.

4. Na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i 3 kk łączy wyżej orzeczone wobec oskarżonego M. J. (1) kary ograniczenia wolności i wymierza oskarżonemu **karę łączną ograniczenia wolności** w wymiarze 8 ( ośmiu ) miesięcy zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym.

5. Zwalnia oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sędzia

E. K.

## UZASADNIENIE

( w części dotyczącej oskarżonego M. J. (1) )

W toku postępowania sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 8.09.2014r. oskarżony M. J. (1) po zajęciach w Technikum nr 2 w Zespole Szkół Zawodowych w S. poprosił kolegę A. K. oraz A. U., aby podeszli z nim do jednego chłopaka, by z nim porozmawiać na temat dokuczania jego dziewczynie, na co chłopacy się zgodzili. Mężczyźni w trójkę udali się w okolice Liceum Ogólnokształcącego w S. przy Pl. (...), gdzie oczekiwali na wyjście 16 letniego T. G. ze szkoły, a następnie udali się za nim. W okolicy bloków przy ul. (...), w pobliżu miejsca zamieszkania tego pokrzywdzonego, ok. godz. 15.20 oskarżony M. J. (1) zaczął krzyczeć do T. G., że musi z nim porozmawiać, a następnie oskarżony J. podszedł do T. G. i zapytał pokrzywdzonego dlaczego naśmiewa się z jego dziewczyny K. K. (3), która chodzi do tej samej klasy, co T. G.. Między mężczyznami doszło do wymiany zdań, a następnie oskarżony M. J. (1) kiwnął na stojących w pobliżu kolegów, aby ci złapali chłopaka za ręce, co tamci uczynili, a oskarżony M. J. (1) uderzył T. G. z pięści w nos oraz uderzał go po całym ciele. T. G. bezskutecznie próbował się wyrwać, z uwagi na co zawołał na pomoc swego ojca, który słysząc przez okno wołania syna na boso wybiegł z domu i widząc zdarzenie złapał obiema rękami od tyłu w pasie najbardziej agresywnego napastnika M. J. (2), próbując go odciągnąć od syna. A. K. i A. U., widząc tą sytuację, puścili T. G. i odeszli na bok, a następnie oddalili się stamtąd. Oskarżony M. J. (1) próbował się uwolnić z objęć M. G., wyrывая mu się, w wyniku czego M. G. wraz z nim przewrócił się na ziemię, jednak nie puszczał oskarżonego J., by uniemożliwić mu ucieczkę. T. G. w międzyczasie

na polecenie ojca zawiadomił policję. W międzyczasie z domu wyszła też siostra pokrzywdzonego M. G., która po udzieleniu pomocy krwawiącemu z nosa bratu zrobiła zdjęcia oskarżonemu w trakcie zatrzymywania go przez policję.

T. G. oraz M. G. udali się na izbę przyjęć SPZOZ w S. celem otrzymania pomocy lekarskiej. U T. G. lekarz stwierdził uraz głowy, żeber i palca dłoni prawej oraz podejrzenie złamania nosa, z uwagi na co skierował go do Poradni Chirurgicznej Szpitala w K.. T. G. przebywał na Oddziale (...) i Traumatologii Dzieci (...) w K. w dniu 16.10.2014r., gdzie zakwalifikowano go do zabiegu repozycji zespoleń V kości śródreżca prawego, który wykonano podczas kolejnego pobytu pokrzywdzonego na tym oddziale w okresie od 8.09-11.09.2014r. W wyniku zdarzenia T. G. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia nosa, stłuczenia prawych żeber oraz złamania przynasady dalszej V kości śródreżca po stronie prawej.

U M. G. stwierdzono stłuczenie palca III ręki prawej oraz złamanie paliczka proksymalnego palca III stopy lewej. W dniu 12.09.2014r. zgłosił się on na izbę przyjęć z powodu silnych dolegliwości bólowych stopy lewej oraz ograniczenie chodu i po wykonaniu zdjęcia rtg stwierdzono złamanie kości śródstopia lewego.

Oskarżony M. J. (1) w czasie zdarzenia był trzeźwy. Również badania na zawartość alkoholu przeprowadzone o godz. 19.58 u oskarżonego A. K. nie wykazały obecności alkoholu w wydychanym przez tego oskarżonego powietrzu.

Oskarżony M. J. (1) został zatrzymany przez policję o godz. 15.40 i osadzony w (...), a zwolniony został w dniu 9.09.2014r. o godz. 12.00, natomiast oskarżony A. K. został zatrzymany w dniu 8.09.2014r. o godz. 18.25, a zwolniony w dniu 9.09.2014r. o godz. 12.10. Oskarżony M. J. (1) w trakcie zatrzymania został przewieziony do szpitala celem zbadania przez lekarza na potrzeby zatrzymania, jednak nie stwierdzono u niego żadnych obrażeń, stwierdzając brak przeciwwskazań do transportowania policyjnymi środkami transportu i przebywania w (...).

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o zeznania świadków: T. G. ( k. 132-133 w zw. z k. 59-60 ), M. G. ( k. 134-135 i 146 w zw. z k. 90-91), M. G. ( k. 148 w zw. z k. 57-58 ), A. M. ( k. 148-149 w zw. z k. 80-81), M. J. (3) ( k. 149 w zw. z k. 94-95), K. J. ( k. 147 w zw. z k. 50-51 ), A. J. ( k. 147-148 w zw. z k. 52-53), K. K. (3) ( k. 148 w zw. z k. 55), M. W. ( k. 176-177 w zw. z k. 92-93) oraz częściowo zeznania świadka A. U. ( k. 149 w zw. z k. 88 ), a także w oparciu o zeznania biegłych: J. K. ( k. 238 ) i J. O. ( k. 273 ), a także częściowo wyjaśnienia oskarżonych: M. J. (1) ( k. 131 w zw. z k. 30 i 47) i A. K. ( k. 131 w zw. z k. 35 ) oraz w oparciu o pozostałe zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, a w szczególności : opinię sądowno – lekarską ( k. 197-205) i dokumenty lekarskie ( k. 83,85,87 ). Wiarygodność zebranych w sprawie dokumentów nie budziła żadnych wątpliwości, albowiem nie były one kwestionowane przez żadną ze stron.

Oskarżony M. J. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu odmawiając składania wyjaśnień oświadczając, iż będzie odpowiadał jedynie na pytania swojego obrońcy. Oskarżony ten składał wyjaśnienia fragmentarycznie w toku postępowania sądowego wyjaśniając na rozprawie w dniu 21.08.2015r., iż do przewrócenia się M. G. doszło wtedy, gdy przytrzymał tego oskarżonego przy bloku i przyciskał, a następnie stracił równowagę, przewracając się razem z oskarżonym, którego trzymał i oskarżony w żaden sposób nie przyczynił się do jego upadku. Z kolei na rozprawie w dniu 23.02.2016r. oskarżony ten wyjaśnił, iż nie ustalał z żadnym z pozostałych oskarżonych, ani nie umawiał się odnośnie pobicia T. G. i w tym zakresie nie było między nimi żadnego porozumienia. Oskarżony tylko poszedł wyjaśnić dlaczego T. naśmiewa się z jego dziewczyny, na co T. w odpowiedzi napluł mu w twarz, a później zachowywał się wobec oskarżonego agresywnie razem ze swoim ojcem i obaj oni zadawali temu oskarżonemu ciosy, a pozostali chłopacy próbowali tylko G. odciągnąć, a oskarżony starał się tylko bronić przed ich ciosami i wykazał aktywność, ale jedynie w swojej obronie, sugerując tym samym, iż działał on tylko w ramach obrony koniecznej.

Przedstawioną przez tego oskarżonego linię obrony starał się potwierdzić współoskarżony w sprawie A. K., który na rozprawie przyznał się do zarzucanego mu czynu częściowo tj. do działania wspólnie i w porozumieniu z J. i nieletnim oraz przyznał się do odciągania T. G. od M. J. (1), natomiast nie przyznał się do wyprowadzenia ani jednego ciosu w stronę T. G. ani jego ojca. Z wyjaśnień tego oskarżonego złożonych na rozprawie wynikało, iż mieli tylko porozmawiać z T. G. i na początku rozmawiali, jednak T. G. sprowokował M. J. (1) do rozpoczęcia bójki w ten sposób, że obrażał go, jego dziewczynę oraz napluł na niego i wtedy między nimi rozpoczęła się bójka, a po krótkiej wymianie ciosów

oskarżony ten wraz z U. chcieli odciągnąć T. od J., a w czasie dociągania M. zdążył mu zadać jeszcze kilka ciosów, a kiedy sytuacja była już przy zakończeniu to T. rzucił się na J., łapiąc go za głowę i włosy, wołając przy tym na pomoc ojca, a wtedy oskarżony ten krzyżąc próbował doprowadzić od ich rozdzielenia. Z wyjaśnień tego oskarżonego wynikało, iż w tym czasie wybiegł z domu ojciec G. i zaczął razem z synem szarpać J., a następnie przewrócili go na ziemię i przycisnęli do ściany bloku. Oskarżony stwierdził, iż prosił ich o uspokojenie, na co ojciec G. powiedział do niego i U., by stamtąd uciekali grożąc im przemocą i kłopotami, z uwagi na co oskarżony wraz z U. stamtąd się oddalili. Oskarżony A. K. na rozprawie podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w trakcie postępowania przygotowawczego, kiedy to przyznał się do zarzucanego mu czynu wyjaśniając, iż kiedy J. mówił, że chce się spotkać z G., to chciał go trochę nastraszyć, żeby przestał obrażać i naśmiewać się z jego dziewczyny, następnie kiedy poszli za T. i J. krzyknął, że chce z nim porozmawiać, to chwilę rozmawiali, a oskarżony wtedy wraz z U. stali z boku, a później to G. sprowokował J., bo chyba powiedział coś obraźliwego o jego dziewczynie, ale oskarżony tego nie słyszał dobrze, ale po tych słowach J. uderzył G. chyba z otwartej dłoni w twarz i zaczęli się szarpać, a wtedy oskarżony wraz z K. podbiegli do nich i złapali G. za ramiona, a w ten sposób ograniczyli mu ruchy i kiedy go trzymali, to J. uderzył G. dwa lub trzy razy pięścią w żebra, raz otwartą dłonią w twarz i chyba raz pięścią w twarz, a po 5-10 sekundach oskarżony stwierdził, iż J. przesadził i za mocno go bije, bo miał G. tylko nastraszyć i dlatego oskarżony oraz U. puścili G., który zawołał na pomoc ojca. Oskarżony próbował wtedy rozdzielić chłopaków, którzy wtedy już konkretnie między sobą się bili. Następnie ojciec G. wpadł między nich i odepchnął J. od syna i zaczął go trzymać, popychać, przyduszać do ziemi, a najpierw chciał go przewrócić, jednak oskarżony nie widział, by zadał on jakiś cios oskarżonemu J.. Widząc to oskarżony chciał rozdzielić całą trójkę i próbował ich uspokajać, jednak nie przyniosło to żadnego skutku. Zdaniem oskarżonego nawet córka G. krzyczała na ojca żeby przestał, jednak oskarżony nie pamięta jak to było dokładnie, bo działo się to bardzo szybko i następnie pan G. powiedział do oskarżonego i U., by stamtąd „spierdalali”, grożąc im pobiciem i kłopotami, z uwagi na co oskarżony wraz z U. stamtąd odeszli.

Sąd nie w pełni dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych uznając, iż wyjaśnienia ich w części, w której nie przyznają się do zarzucanego im czynu oraz sugerują że to G. byli sprawcami pobicia J. nie wytrzymują krytyki i mają charakter typowo obronny, zmierzający jedynie do uwolnienia się od odpowiedzialności. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. K. co do opisanego przez niego przebiegu zdarzenia, z którego miałyby wynikać, iż to oskarżony T. G. miała zacząć bójkę z J., a oskarżony ten tylko próbował odciągnąć G. od J., a następnie że to M. G. i T. G. wspólnie bili J., czemu oskarżony ten starał się zapobiec prosząc, by zaprzestali, albowiem biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia oraz przebieg zdarzenia podany przez świadków, a także zważywszy na obrażenia ciała, jakich doznały w tym zdarzeniu poszczególne osoby – zdaniem Sądu wersja zdarzenia zaprezentowana przez tego oskarżonego nie jest logiczna. Z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynikało, iż to oskarżeni wraz z U. udali się za G. w pobliże jego miejsca zamieszkania celem „nastraszenia go”, by dał spokój dziewczynie J.. Oskarżeni mieli wyraźną przewagę sił, albowiem było ich trzech, a G. był sam. Nielogiczne byłoby gdyby G. widząc przewagę liczebną przeciwnika rozpoczął bójkę, albowiem i tak skazany byłby na niepowodzenie. Gdyby oskarżony K. wraz z U. nie przytrzymali G., by umożliwić zadawanie mu ciosów przez oskarżonego J., to pokrzywdzony ten nie doznałby tylu obrażeń ciała, jakie następnie stwierdzono podczas jego obdukcji, tymczasem u oskarżonych nie stwierdzono żadnych obrażeń ciała. Mało prawdopodobne wydaje się w sytuacji, gdyby to obaj G. bili oskarżonego J., a więc w sytuacji ich przewagi, że tylko oni doznali w wyniku tego obrażeń ciała, a bity przez nich J. obrażeń żadnych by nie doznał. Ponadto nielogiczne jest twierdzenie tego oskarżonego, iż udał się na miejsce zdarzenia z oskarżonym J. i U. tylko po to, by J. mógł porozmawiać z G., albowiem gdyby istotnie chodziło tylko o rozmowę, to mogła ona się odbyć przed szkołą, gdzie oskarżeni czekali na G.. Sam fakt, iż oskarżeni w trójkę najpierw poszli za G. po jego wyjściu ze szkoły i dopiero go zwołali, kiedy był sam i w pobliżu nie było postronnych świadków, a pokrzywdzony miał już wejść do swojego miejsca zamieszkania - to może świadczyć o rzeczywistych zamiarach oskarżonych związanych z użyciem przemocy wobec pokrzywdzonego. Ponadto dołączenie do zdarzenia ojca pokrzywdzonego nie wynikało z wcześniej zaplanowanego działania pokrzywdzonych G., tak jak miało to miejsce w przypadku oskarżonych, tylko M. G. pojawił się na miejscu, gdyż był wołany na pomoc przez bitego syna i zareagował w naturalny sposób poprzez próbę odciągnięcia od bitego syna najbardziej agresywnego napastnika, podejmując następnie próbę jego zatrzymania na miejscu zdarzenia do czasu przybycia policji.

Podaną przez oskarżonych wersję, jakoby to T. G. sprowokował oskarżonego M. J. (1) oraz jakoby to M. J. (1) został pobity przez G. starał się potwierdzić również świadek A. U., który odpowiadał w tej samej sprawie jako nieletni sprawca, a z zeznań którego wynikało, iż T. sprowokował M. plując mu w twarz, a wtedy M. kazał im podejść, a następnie uderzył T. pięścią w twarz i dopiero po kilku minutach G. zaczął wzywać tatę, który wybiegł i zaczął bić M.. Świadek ten jednocześnie nie potrafił podać jak ojciec T. bił oskarżonego J. podając, iż dlatego nie wie, bo miał spuszczone wzrok w dół, a następnie wybiegła siostra T. i zaczęła krzyczeć, by ojciec przestał, a następnie ojciec T. kazał jemu oraz A. K. sobie gdzieś iść. Jednocześnie świadek podał też, iż T. kopał M. nogami i nie widział on, by zadawał mu inne ciosy. Świadek ten na rozprawie podtrzymał swoje zeznania złożone w trakcie postępowania przygotowawczego, kiedy to podał, iż po tym, jak M. powiedział do T., żeby nie zaczął jego dziewczyny, to T. sprowokował M. plując mu w twarz, a wtedy M. kazał im podejść, a następnie uderzył T. pięścią kilka razy w twarz i wtedy świadek zauważył, że T. leci z nosa krew, a wtedy dopiero świadek i A. dobiegli do nich i M. mówił, żeby przytrzymali G. i wtedy A. złapał T. za lewą rękę i przytrzymał go, a świadek złapał T. za drugą rękę i próbował go odciągnąć, a wtedy T. się bronił i próbował kopać M. nogami i po tym, jak J. uderzył go jeszcze raz pięścią w twarz, to G. zaczął wołać ojca. Ponadto M. bił G. po twarzy rękami, a T. próbował się przez cały czas się bronić i dopiero po tym czasie z bloku wybiegł ojciec G. i świadek wraz z A. puścili G. i stanęli obok, a M. i T. zaczęli się między sobą szarpać, a wtedy ojciec G. podbiegł do M. i uderzył go pięścią w twarz, a do nich krzyknął, by stamtąd „spierdalali”, że zadzwoni po policję, z uwagi na co świadek i A. stamtąd szybko odeszli. Świadek dodał też, że ojciec G., kiedy wybiegł z bloku, to miał założone klapki.

Do zeznań świadka A. U. Sąd podszedł z dużą ostrożnością, albowiem jako jeden ze współsprawców przedmiotowego zdarzenia miał on oczywisty interes w tym, by przebieg zdarzeń przedstawić w sposób najbardziej korzystny dla oskarżonych. Pomimo rozbieżności między wersją przebiegu zdarzeń podaną na rozprawie w porównaniu do wersji podanej przez świadka w postępowaniu przygotowawczym zwrócić należy uwagę, iż konsekwentnie podaje on wersję, w której M. J. (1) jako pierwszy uderza T. G. pięścią w twarz oraz bił go tak kilkakrotnie w czasie, kiedy był trzymany przez pozostałych chłopaków na polecenie J.. Rozbieżności w zeznaniach tego świadka dotyczą między innymi tego, iż raz świadek mówi o odciąganiu G. od J., a raz o przetrzymywaniu G. na polecenie J.. Jako jedyny świadek ten podaje wersję o wyjściu M. G. przed blok w klapkach. Ponadto niewiarygodne wydają się jego twierdzenia, jakoby ojciec T. miał bić J., jednak świadek nie potrafił podać w jaki sposób z powodu spuszczonego wzroku, albowiem mało wiarygodne wydaje się, by po czynnym wspieraniu jednego z napastników na widok jakiegoś mężczyzny świadek ten przestał obserwować zdarzenie i spuszczał wzrok. Z doświadczenia życiowego wynika, iż naturalną reakcją osoby w takiej sytuacji, kiedy najpierw współdziała w pobiciu jakiejś osoby, a potem kiedy pojawia się kolejna osoba, to obserwuje dalszy rozwój wydarzeń, chyba, że ucieka na widok tej osoby, a więc będąc do całej sytuacji odwrócony tyłem, po prostu nie widzi, co się dalej dzieje. W przypadku tego oskarżonego po zjawieniu się M. K. i U. nie uciekają, tylko puszczają G. i obserwują co będzie działo się dalej. Niewiarygodna jest podana przez tego świadka wersja, jakoby M. G. wyszedł z domu w klapkach, albowiem pokrzywdzony M. G. konsekwentnie twierdził, iż wybiegł z domu na boso, skutkiem czego doznał następnie obrażeń palca stopy. Rozbieżność pomiędzy wersją przedstawioną przez świadka U., a wersją zdarzenia przedstawioną jednolicie i tożsamo przez samych pokrzywdzonych oraz świadka M. G. przemawia przeciwko wiarygodności jego twierdzeń z powodów wyżej przedstawionych.

Pokrzywdzony T. G. zarówno na rozprawie, jak i w trakcie postępowania przygotowawczego konsekwentnie twierdził, że doznane przez niego obrażenia powstały w wyniku pobicia go przez oskarżonych. Z zeznań pokrzywdzonego wynikało, że tego dnia, kiedy wracał do domu, ktoś go zawołał, a kiedy się odwrócił, zobaczył trzech starszych od niego, idących w jego kierunku, chłopaków. Następnie podszedł do niego J., którego pokrzywdzony wcześniej nie znał. Kiedy pokrzywdzony zaprzeczył, by sytuacja dotycząca obgadywania dziewczyny J. miała miejsce, to oskarżony J. zaczął się denerwować i dał znać pozostałym chłopakom, by go złapali, a następnie kiedy został on chwycony za obie ręce przez dwie osoby i nie miał możliwości bronienia się, to dostał chyba dwa uderzenia pięścią w twarz, po czym był oszołomiony i poczuł, że twarz zalewa mu krew, a następnie jeszcze parokrotnie został przez J. uderzony, a kiedy poczuł przypływ adrenaliny, to zaczął się chłopakom wrywać i kiedy udało mu się oswobodzić, to odepchnął J., a następnie złapał go za włosy, w międzyczasie był kilkakrotnie uderzony w żebra przez tego oskarżonego, a sam próbował oskarżonego uderzyć pięścią w twarz i jeden cios udało mu się zadać. Uderzył on oskarżonego 2 do 3 razy. Z zeznań pokrzywdzonego wynikało, iż został też jeden raz kopnięty przez J., w wyniku czego uległ uszkodzeniu jego

telefon komórkowy. W tym też czasie pokrzywdzony zawołał swego ojca na pomoc i kiedy ojciec wybiegł z klatki, to złapał J. i przycisnął do ściany, a ten próbował się wyrwać, a pokrzywdzony próbował go przytrzymać, aby się nie wyrwał, natomiast pozostali chłopacy w tym czasie stali już z boku i tylko obserwowali. W trakcie szarpania między jego ojcem a J., ten wyrwał się tak energicznie, że przewrócił się wraz z ojcem pokrzywdzonego, ale ten oskarżonego nie puszczał i kiedy oskarżony stwierdził, że nie ma szans na oswobodzenie się to oznajmił, iż zadzwoni po policję, wtedy ojciec pokrzywdzonego go puścił, ale cały czas był blisko niego, by zapobiec ucieczce. Wtedy oskarżony zadzwonił, ale nie na policję, tylko do matki, więc wtedy pokrzywdzony zawiadomił policję. Po przyjeździe policji i zatrzymaniu oskarżonego pokrzywdzeni udali się do szpitala celem udzielenia im pomocy. Pokrzywdzony skutki pobicia odczuwa do dnia dzisiejszego. Pokrzywdzony podkreślił, że w żaden sposób nie sprowokował oskarżonych, a J. opluł dopiero na koniec zdarzenia, kiedy już spływała mu krew, ponadto nie przypomina on sobie, by któryś z chłopaków chciał ich rozdzielić.

Podane przez pokrzywdzonego T. G. okoliczności potwierdził jego ojciec – świadek M. G., z zeznań którego wynikało, iż kiedy przez okno usłyszał dramatyczne wołanie swego syna o pomoc, to przez okno zobaczył kłębiących się 3-4 mężczyzn, wśród których był jego syn, a ponieważ jest on osobą niepełnosprawną, ma krótszą jedną nogę i unieruchomiony jeden staw kolanowy, z uwagi na co porusza się kuśtykając, wybiegł najszybciej jak to możliwe, lecz było to wolniej, niż zrobiłby to sprawny mężczyzna. Następnie wybiegł z klatki krzycząc, by zostawili jego syna, czym mężczyźni w jego ocenie byli zdziwieni, a kiedy świadek zbliżył się „do kłębowiska, to chwycił od tyłu wpół mężczyznę, który był bezpośrednio w klinczu z jego synem”, bo z jego pobieżnej oceny sytuacji wynikało, że to najbardziej agresywna z osób w tym zdarzeniu, która zadawała ciosy jego synowi i nie reagowała na jego wołanie, a to spowodowało odsunięcie się dwóch pozostałych osób. Celem działania tego świadka było doprowadzenie do tego, by sprawcę odciągnąć od jego syna. W pewnym momencie trzymany przez niego mężczyzna odepchnął się od ściany bloku nogami, w wyniku czego obaj przewrócili się na brukowy chodnik. Mężczyzna nadal próbował się oswobodzić, jednak świadek trzymał go w uścisku, po przewróceniu - za nogę. Świadek podkreślił, iż nie uderzył oskarżonego, tylko go trzymał, by zapobiec dalszej agresji oraz jego ucieczce z miejsca zdarzenia. Kiedy świadek podnosił się po przewróceniu, poczuł silny ból w lewej stopie. Kiedy mężczyzna oznajmił, iż chce zadzwonić na policję świadek umożliwił mu wykonanie połączenia, jednak oskarżony, jak się okazało, zadzwonił do matki, a wtedy świadek polecił synowi zawiadomić policję. W tym czasie pozostali dwaj mężczyźni, którzy byli z oskarżonym J. oddalili się. Skutki doznanych w wyniku tego zdarzenia obrażeń świadek odczuwa nadal. Świadek potwierdził też, iż jego córka krzyczała, żeby przestali, bo martwiła się o jego stan zdrowia.

Również siostra i córka pokrzywdzonych – świadek M. G. potwierdziła podane przez pokrzywdzonych okoliczności, a z zeznań jej wynikało, że kiedy ona wyszła z domu, to widziała oprócz brata i ojca oraz trzech innych mężczyzn, z których dwóch się biło, tj. było bardzo blisko siebie, a chodzi o jej brata i oskarżonego J., który szarpał się z jej bratem i popychał go i bił, a jej brat się bronił, oddawał ciosy. Zobaczyła, że jej brat jest zakrwawiony, więc pobiegła do domu po ręcznik, a jak wróciła, to zastała jej tatę, który próbował wstać i trzymał oskarżonego J. za nogę, a ten próbował uciec, a jej brat stał obok. Następnie ojciec świadka przyparł oskarżonego do ściany i stosował siłę, bo tamten się wyrwał i chciał uciec, jednak nie robił mu krzywdy, następnie ojciec kazał dzwonić na policję, co zrobił jej brat. Kiedy przyjechała policja, to oskarżony krzyczał, że został pobity przez jej brata oraz ojca, na co świadek zareagował krzycząc, że oskarżony kłamie, jej brat miał dużo krwi na twarzy, poszarpaną koszulkę, zadrapania na rękach, opuchnięty nos i pluć krwią, natomiast u oskarżonego J. nie widziała ona żadnych obrażeń, tylko miał potargane włosy. Świadek potwierdziła, iż krzyczała, ale nie dlatego, że tata robił krzywdę oskarżonemu, tylko bała się o ojca, który jest poważnie chory i nie może zginać nogi, bała się że to może obciążyć jego zdrowie. Zdaniem świadka nikt nie próbował ich rozdzielić, tylko jej ojciec, a pozostali chłopacy wtedy w żaden sposób nie reagowali, tylko przyglądali się.

Zeznaniom powyższych świadków pomimo, iż są pokrzywdzonymi i najbliższą do pokrzywdzonych rodziną, z uwagi na co mieliby interes w tym, by zeznawać na niekorzyść oskarżonych – Sąd w całości dał wiarę, albowiem zeznania ich były spójne, logiczne i wzajemnie uzupełniały się. Świadkowie ci byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a doznane przez pokrzywdzonych obrażenia ciała zostały udokumentowane stosowną dokumentacją medyczną.

Świadkowie: A. M. i M. J. (3) jako funkcjonariusze Policji wysłani przez dyżurnego na miejsce zdarzenia zeznawali na okoliczność zatrzymania oskarżonego M. J. (1) po zdarzeniu oraz przekazanej im na miejscu relacji przez pokrzywdzonych, którzy podali, iż pomiędzy T. G. a M. J. (1) doszło do sprzeczki, a później do bójki, a dwaj pozostali mężczyźni chwycili G. za ręce, a w tym czasie J. kilkakrotnie uderzył go w twarz. Z kolei od M. G. uzyskali informację, iż po usłyszeniu wołającego o pomoc syna wybiegł on przed blok i zobaczył, że trzech chłopaków bije jego syna, dwóch go trzymało za ręce, a trzeci bił i wtedy podbiegł on do chłopaka w długich włosach, który bił jego syna i załapał go rękami w pasie oraz próbował od syna odciągnąć, a ten szarpał się i próbował się wyrwać i w pewnym momencie razem się przewrócili. Świadkowie podali, iż oskarżony J. na miejscu nie zgłaszał im żadnych obrażeń, ani takich u niego nie widzieli oraz nie przypominają sobie, by oskarżony ten mówił, aby G. go bili.

Zeznaniom powyższych świadków Sąd w całości dał wiarę z uwagi na to, iż zeznawali oni na okoliczności stwierdzone w ramach wykonywania swoich obowiązków zawodowych, a na okoliczność poczynionych ustaleń sporządzili notatkę urzędową. Zeznania ich były spójne i wzajemnie uzupełniały się.

Świadek K. J. – ojciec oskarżonego M. J. (1) zeznawał na okoliczność tego, czego dowiedział się od żony po jej rozmowie telefonicznej z synem, jednak nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, tylko po zatrzymaniu syna przez policję udał się tam, by czegoś się dowiedzieć. Od żony uzyskał informację, iż jego syn został pobity przez dorosłego mężczyznę, który bił i kopał jego syna, jednak nie znała ona szczegółów zajścia, natomiast na policji uzyskał informację, iż jego syn został zatrzymany do wyjaśnienia sprawy. Otrzymał z policji informację, iż syn został przebadany przez lekarza i nic złego się z nim nie dzieje. Świadek podał, iż jego syn jest osobą spokojną i nie było z nim żadnych problemów wychowawczych.

Podobnie świadek A. J. – matka oskarżonego M. J. (1) nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia i zeznawała na okoliczność relacji przekazanej jej przez syna telefonicznie, kiedy to jej syn zwracał się do kogoś słowami: „pan mnie pobił, pan mnie kopał”, powiedział też, że jest problem i przejedzie policja, a następnie rozłączył się. Następnie od syna dowiedziała się, że chciał on porozmawiać z T. G., by ten nie ubliżał jego dziewczynie, a w momencie, kiedy syn chciał porozmawiać, to T. go opluł i wywiązała się bójka, w trakcie której wyszedł ojciec G. i bił jej syna, a potem przyjechała policja i zabrała jej syna.

Z relacji matki oskarżonego M. J. (1) wynika, iż z tego co przekazał jej syn, to on był pokrzywdzonym w tej sprawie, a T. G. wraz z ojcem go pobili. Z zeznań tego świadka nasuwa się wniosek, że to T. G. wraz z ojcem dokonali pobicia jej syna, tylko nie wyjaśniła ona dlaczego jej syn znalazł się pod miejscem zamieszkania T. G. wraz z dwoma kolegami i dlaczego to T. G. miał obrażenia ciała, a nie miał ich jej syn. Otarcia naskórka na łokciach, o których mówią rodzice tego oskarżonego, czy też ból brzucha, z powodu którego oskarżony na drugi dzień nie poszedł do szkoły były przecież konsekwencją jego wcześniejszego zachowania się, zaatakowania T. G., a potem próby uwolnienia się z uścisku ojca T. G., który w ramach naturalnej reakcji na widok bicia swego dziecka próbował przytrzymać napastnika i powstrzymać go przed dalszym atakowaniem oraz uniemożliwić mu ucieczkę przed przyjazdem policji. Mężczyźni przewrócili się na betonowy chodnik, w następstwie czego mogli odnieść powierzchowne obrażenia ciała. Gdyby oskarżony ten zareagował na krzyk M. G., by zostawić jego syna i odszedł, to M. G. nie musiałby powstrzymywać go siłą. Zdaniem Sądu nienaturalne byłoby zachowanie ojca bitego syna, który stanąłby z boku i przyglądał się biernie i tylko nawoływał do zaprzestania bicia syna, ewentualnie dzwonił na policję, by czekać nie wiadomo jak długo na jej przybycie. Takie bierne oczekiwanie mogłoby doprowadzić do dużo poważniejszych skutków w obrażeniach, jakich mógł doznać T. G., gdyby nie pomoc jego ojca w powstrzymaniu napastnika. M. G. był zaskoczony wołaniem syna, wybiegł z domu i nie miał czasu na racjonalne przemyślenie, w jaki sposób bez użycia siły fizycznej pomóc synowi, który miał już zakrwawioną twarz. M. G. nie pobił oskarżonego, próbował go tylko powstrzymać przed dalszym atakowaniem jego syna, o czym może chociażby świadczyć brak obrażeń ciała u tego oskarżonego. Sugestie tego oskarżonego jakoby działał on w ramach obrony koniecznej w wyniku jego zaatakowania przez T. G. poprzez oplucie też nie wytrzymuje krytyki, albowiem zdaniem Sądu to właśnie w działaniu pokrzywdzonego T. G., który przyznał, iż zadał oskarżonemu J. 2-3 ciosy po tym, jak udało mu się oswobodzić z uścisku pozostałych mężczyzn, można dopatrzeć się działania

w ramach obrony koniecznej. To uwolnienie było możliwe, albowiem sam oskarżony K. przyznał, iż puścił G. jak stwierdził, że J. przesadził. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że stroną atakująca w tym zdarzeniu byli oskarżeni.

Z kolei świadek K. K. (3) jako dziewczyna oskarżonego M. J. (1) nie będąc świadkiem zdarzenia zeznawała na okoliczność tego, co przekazał jej sam oskarżony, z relacji którego wynikało, iż chciał on tylko porozmawiać z T., ale został sprowokowany i doszło do szarpaniny, że był tam też ojciec T., który mu groził.

Do zeznań świadków: K. J., A. J. i K. S. podszedł z dużą ostrożnością, albowiem jako najbliższa rodzina oskarżonego M. J. (1) i jego dziewczyna zeznawali oni na podstawie relacji przekazanej im przez tego oskarżonego, który miał interes w tym, by przebieg zdarzenia przedstawić w sposób dla siebie najbardziej korzystny, by uniknąć odpowiedzialności karnej.

Świadek M. W. jako lekarz zeznawał na okoliczność przeprowadzenia badania oskarżonego M. J. (1) bezpośrednio po zdarzeniu, w związku z jego zatrzymaniem przez policję i wiedział, iż zatrzymanie to dotyczyło jakiegoś pobicia, skutkiem czego oczywiście wydaje się, iż zwracał on szczególną uwagę na występowanie obrażeń zewnętrznych typowych dla tego rodzaju sytuacji i stwierdził on brak tego rodzaju obrażeń, które mogłyby świadczyć o jego pobiciu. Pacjent ten również nie zgłaszał świadkowi żadnych dolegliwości.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom powyższego świadka z uwagi na to, iż zeznawał on na okoliczności stwierdzone w wyniku wykonywania obowiązków zawodowych udokumentowane w stosownej dokumentacji lekarskiej i w oparciu o jej zapisy.

Świadek Z. M. jako komendant KPP w S. zeznawał na okoliczność

przeprowadzenia w ramach swoich obowiązków zawodowych rozmowy z rodzicami oskarżonego J. w czasie jego zatrzymania oraz udzielania im informacji na temat obowiązujących procedur, jednak nie pamiętał on szczegółów, ani dokładnych okoliczności przedmiotowej sprawy, z uwagi na co zeznania tego świadka nie wnoszą niczego istotnego do sprawy.

Jak wynikało z opinii biegłych: J. K. i J. O. z (...) w P. z dnia 9.09.2015r. – w wyniku zdarzenia w dniu 8.09.2014r. T. G. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia nosa, stłuczenia prawych żeber oraz złamania przynasady dalszej V kości śródreżca po stronie prawej, co wymagało repozycji, leczenia operacyjnego oraz unieruchomienia i obrażenie to spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni, w rozumieniu art. 157 par. 1 kk, przy czym stłuczenie nosa oraz stłuczenie żeber po stronie prawej mogły powstać w wyniku szarpaniny oraz zadawania uderzeń narzędziem tępym, tępokrawędzistym, jakim jest np. pięść, jednakże złamanie przynasady dalszej V kości śródreżca zwane inaczej złamaniem podgłowym V kości śródreżca albo „złamaniem bokserkim” jest typowe dla uderzenia pięścią w twardą powierzchnię, z uwagi na co przyjąć należało, iż złamanie to powstało w wyniku zadania przez niego ciosu dłonią ułożoną w pięść w twardą powierzchnię jaka są np. kości twarzoczaszki.

Skutkiem powyższego ustalenia było wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. J. (1) tego, by spowodował on u T. G. obrażenia ciała w postaci złamania V kości śródreżca z przemieszczeniem, albowiem nie można przypisać temu oskarżonemu spowodowania obrażeń, których pokrzywdzony doznał w wyniku własnego działania tj. uderzenia oskarżonego J. pięścią w twarz, co zresztą sam pokrzywdzony przyznał, iż tego rodzaju cios w kierunku oskarżonego wyprowadził i zadał.

Skutkiem wyeliminowania tego obrażenia jako powstałego w wyniku działania oskarżonych - jak wynikało to z zeznań biegłych: J. K. i J. O. - pozostałe obrażenia, których doznał pokrzywdzony T. G. w wyniku działania oskarżonych stanowią obrażenia naruszające czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

Zdaniem biegłych z sądowo-lekarskiego punktu widzenia sposób działania sprawców opisany przez T. G. nie narażał go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 160 kk, a jedynie na powstanie obrażeń z zakresu art. 157 § 1 kk.



Z opisu czynu przypisanego oskarżonemu M. J. (1) wyeliminowano również to, by oskarżony ten kopnął T. G., albowiem świadkowie mówią głównie o ciosach zadawanych G. pięścią. Zdaniem Sądu pokrzywdzony stwierdzając uszkodzenie telefonu, który znajdował się w kieszeni spodni wywnioskował, iż do uszkodzenia musiało dojść w wyniku jego kopnięcia, jednak z uwagi na występujące w tym zakresie wątpliwości, rozstrzygnięto je na korzyść oskarżonego.

Zdaniem biegłych w wyniku przedmiotowego zdarzenia M. G. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia palca III ręki prawej oraz złamania paliczka proksymalnego palca III stopy lewej, które to obrażenia spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk. Obrażenia opisywane przez tego pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku szarpaniny oraz następowego upadku na twarde podłoże, jednak w oparciu o analizę obrażeń nie ma możliwości ustalenia przyczyny tego upadku. Jak wynikało z zeznań biegłych mechanizmami powstania u tego pokrzywdzonego obrażenia w postaci złamania paliczka proksymalnego palca trzeciego stopy lewej mogło być przemieszczanie się bez obuwia po nierównej powierzchni lub zadawanie kopnięć i biegli jako bardziej prawdopodobny mechanizm z medycznego punktu widzenia wskazali kopanie bosą stopą w twardą przeszkodę, natomiast odnośnie stłuczenia palca trzeciego prawej ręki zdaniem biegłych z samego charakteru tego obrażenia nie można wysnuć jakichś wniosków co do mechanizmu jego powstania i z medycznego punktu widzenia obrażenie takie mogło nawet powstać na skutek zadawania ciosów tą ręką. Biorąc jednak pod uwagę to, iż Sąd nie ustalił, by pokrzywdzony ten zadawał oskarżonemu M. J. (1) jakiegokolwiek ciosy, za czym przemawia również brak jakiegokolwiek obrażeń u tego oskarżonego – dlatego tego rodzaju mechanizm powstania tego obrażenia ciała należy wyeliminować. Podobnie jak wyeliminować z tego samego powodu należy mechanizm powstania u tego pokrzywdzonego obrażeń w postaci złamania paliczka proksymalnego palca trzeciego stopy lewej w wyniku zadawania kopnięć, czy też kopania bosą stopą w twardą przeszkodę, albowiem w wyniku dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych nie ustalono, by pokrzywdzony ten zadawał komukolwiek jakiegokolwiek kopnięcia. Podnieść przy tym należy, iż biegli podali, że podany przez nich mechanizm kopnięcia czyli uderzenia w twardą powierzchnię jest bardzo podobny do takiego samego zdarzenia, które miałoby charakter przypadkowy i nie miałoby związku z zadawaniem komukolwiek ciosów a mógłby polegać na potknięciu czy też uderzeniu palcem o twardą powierzchnię i za tego typu biernym urazem przemawia sam fakt tego złamania, przy czym gdyby rozpatrywać uderzenie stopą o jakąś twardą powierzchnię mające charakter przypadkowy, to zdaniem biegłych należałoby w takim przypadku spodziewać się jakichś obrażeń zewnętrznych na tym palcu potwierdzających kontakt tej części stopy z twardą powierzchnią, a takich w tym przypadku nie było udokumentowanych. Ponadto tego rodzaju obrażenie może być również efektem czynnego urazu zadanego przez inną osobę temu pokrzywdzonemu, jak kopnięcie, czy nadeptanie na tą stopę i podobne urazy. Jednakże zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę to, iż pokrzywdzony ten był na boso, a w miejscu zdarzenia znajdował się betonowy chodnik i biegli dopuścili jako mechanizm powstania tego rodzaju obrażenia przemieszczanie się bez obuwia po nierównej powierzchni – to nie można zdaniem Sądu wykluczyć, iż tego rodzaju obrażenie powstało właśnie w taki sposób, a więc bez aktywnego udziału oskarżonego M. J. (1), skutkiem czego nie można w sposób nie budzący żadnych wątpliwości przypisać temu oskarżonemu spowodowanie u tego pokrzywdzonego tego rodzaju obrażenia ciała. Skutkiem powyższego ustalenia było przyjęcie w opisie czyn przypisanego oskarżonemu, iż oskarżony ten podczas szarpaniny z M. G. doprowadził do jego przewrócenia na ziemię, w wyniku czego M. G. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia palca trzeciego ręki prawej. Zdaniem biegłych samo stłuczenie palca trzeciego ręki prawej, skoro nie wymagało unieruchomienia, to tego rodzaju obrażenie stanowiło naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni.

Dokonując analizy z medycznego punktu widzenia obrażeń u obu pokrzywdzonych biegli stwierdzili, iż ich lokalizacja i charakter nie pozwalają na jednoznaczne określenie, w którym momencie zaistniałego zdarzenia one powstały.

Zdaniem Sądu opinia biegłych jest jasna, logiczna oraz pozbawiona sprzeczności, co sprawia, że Sąd w całości podzielił jej ustalenia. Również zeznania biegłych Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne i logiczne.

W świetle powyższych ustaleń Sąd uznał za wykazane, że oskarżony M. J. (1) w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...). Tysiąclecia 5a działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. i ustalonym nieletnim pobliż nieletniego T. G. w ten sposób, że kilkakrotnie uderzył go z pięści w twarz i żebra powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia

nosa, stłuczenia żeber (prawych) oraz ogólne potłuczenia przy czym działanie sprawców narażało pokrzywdzonego na wystąpienie skutku określonego w art. 157 §1 k.k., stanowiącego przestępstwo z art. 158 § 1 kk.

Sąd uznał oskarżonego M. J. (1) za winnego również tego, że w dniu 08.09.2014r. ok. godz. 15:30 w S. ul. (...). Tysiąclecia 5a dokonał uszkodzenia ciała M. G. w ten sposób, że podczas szarpaniny doprowadził do jego przewrócenia na ziemię, w wyniku czego M. G. doznał obrażeń w postaci stłuczenia palca III ręki prawej, co naruszyło u niego prawidłowe funkcjonowanie organizmu na czas poniżej dni siedmiu stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 2 kk

Przez pobicie należy rozumieć czynną napaść przynajmniej dwóch osób na jedną osobę i w tym przypadku do atakujących należy przewaga oraz można jednoznacznie wskazać na atakujących i broniącego.

Dla bytu przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. nie jest istotny stopień naruszenia czynności określonych organów ciała, a istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa narażenia pokrzywdzonego na skutek, o jakim mowa w tym przepisie ( wyrok SN z 97.11.27, V KKN 7/97, Prok. i Pr. 1998/4/1 ). O niebezpieczeństwie takim mówią wyraźnie biegli sądowi w opracowanej opinii.

Podmiotem przestępstwa określonego w art. 158 § 1 kk jest każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w bójce lub pobiciu, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie ciosu powodującego następstwa, o których mowa w art. 158 kk. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział. Dla przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu nie jest konieczne, aby konkretna osoba zadała innej osobie ( innemu uczestnikowi bójki lub napadniętemu przy pobiciu ) cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp. Dla przyjęcia uczestnictwa w bójce czy pobiciu wystarczy „ świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi”.

Przestępstwo z art. 158 § 1 kk może być popełnione tylko umyślnie, a więc sprawca bierze umyślnie udział w pobiciu ze świadomością, że pobicie zagraża bezpośrednio życiu lub w poważnym stopniu zdrowiu człowieka. Biorąc pod uwagę rodzaj i ilość ciosów zadanych pokrzywdzonemu przez oskarżonego M. J. (1) oraz przede wszystkim ich umiejscowienie : w okolice głowy jednoznacznie wskazują, że oskarżony ten musiał mieć świadomość tego, że zadawane przez niego pięścią ciosy mogą zagrażać zdrowiu bitego.

Za czyn z art. 158 § 1 kk przy zastosowaniu art. 37a kk Sąd wymierzył oskarżonemu M. J. (1) karę 10 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym.

Za czyn z art. 157 § 2 kk Sąd wymierzył oskarżonemu M. J. (1) karę 4 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym.

Z uwagi na wymierzenie temu oskarżonemu kar tego samego rodzaju za popełnienie dwóch przestępstw, w oparciu o przepis art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i 3 kk wymierzono mu karę łączną ograniczenia wolności w wymiarze 8 miesięcy, zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 kk do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd uznał, iż biorąc pod uwagę to, że oskarżony jeszcze się uczy i jest na utrzymaniu rodziców to przemawia to przeciwko możliwości wymierzenia temu oskarżonemu kary finansowej tj. kary grzywny z uwagi na niemożliwość jej uiszczenia przez oskarżonego.

Sąd jednocześnie uznał, iż zważywszy na młody wiek oskarżonego oraz jego uprzednią niekaralność i pozytywne opinie ze szkół kara pozbawienia wolności, nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, byłaby w tych okolicznościach karą zbyt surową.

Zdaniem sądu wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do okoliczności czynów, jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy sprawcy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu, którego przedmiotem ochrony prawnej jest życie i zdrowie człowieka. Wymierzona oskarżonemu kara bierze także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Celem tej kary jest wdrożenie oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego.

Biorąc pod uwagę fakt, że oskarżony M. J. (1) nie pracuje, tylko uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców Sąd zwolnił go w całości od ponoszenia kosztów postępowania w oparciu o przepis art. 624 § 1 kpk.

Sędzia

E. K.